Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-60 i 28-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik",

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

B

ROK III. Nr 287 (886) WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-45. Ogłoszenia drobne od 30 do 50 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 90 — 200.

Wyrok na 12 przywódców komunistycznych w USA

jest zaprzeczeniem poczucia sprawiedliwości

Głosy prasy światowej

MOSKWA (PAP) Piętnując wyrok sądu nowojorskiego na przywódców Partii Komunistycznej USA dziennik „Prawda" stwierdza, że światowa opinia publiczna od pierwszej chwili ustosunkowała się do procesu, jak do nowego wydania osławionego procesu lipskiego o podpalenie Reichstagu.

Użycie sądu do rozprawy z komunistami potrzebne było obecnym kołom rządzącym USA dla zniszczenia resztek demokracji w kraju. Tak samo postąpił Hitler rozpoczynając przygotowania do zbrodniczej wojny, tak czynią amerykańscy naśladowcy, zmierzając do tych samych celów.

Podżegacze wojenni usiłują usunąć ze swej drogi wszystkich, którzy nie zgadzają się z programem ujarzmienia świata przez amerykański kapitał finansowy. Oskarżając obłudnie przeciwników o obrazę konstytucji amerykańskiej, rządząca burżuazja w cyniczny sposób depce ostatnie resztki tej konstytucji, umacniając na jej gruzach dyktaturę kapitału.

Komedia sądowa nad obrońcami klasy robotniczej — pisze „Prawda" — przekształciła się w groźny sąd klasy robotniczej nad faszystowskimi reakcjonistami USA. Strony w procesie zamieniły się miejscami na ławie oskarżonych. Przedstawiciele proletariatu St. Zjednoczonych zdemaskowali reakcyjny charakter sądownictwa amerykańskiego, zarzucając obecnym władcom USA przestępstwa przeciwko demokracji i konstytucji, reakcyjne spiskowanie oraz prowokacje.

„Prawda" wskazuje, że sędzia Medina i prokurator znalazłszy się w sytuacji oskarżonych, rzucali się w bezsilnej wściekłości. Już w toku przewodu sądowego wtrącali oni do więzienia przywódców komunistycznych, szykanowali obronę, usiłowali sterroryzować świadków, posługiwali się fałszywymi świadkami, którzy rekrutowali się spośród prowokatorów, szpiegów i renegatów zwerbowanych przez policję amerykańską. Medinie i prokuratorowi dopomagali sędziowie przysięgli, reakcjoniści również starannie dobrani przez policję amerykańską.

Amerykańska reakcja — pisze „Prawda" — zawiodła się. Bestialskie prześladowania komunistów spowodowały falę powszechnego protestu w St. Zjednoczonych oraz we wszystkich krajach świata.

Ci, których reakcja amerykańska chciała przedstawić, jako spiskowców i zbrodniarzy, stanęli w obliczu świata, jako bohaterowie, jako prawdziwi przedstawiciele ludu amerykańskiego. Komedia sądowa w Nowym Jorku została zdemaskowana jako SPISEK REAKCJI IMPERIALISTYCZNEJ PRZECIWKO DEMOKRACJI, NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI NARODÓW.

Próby sądu nad marksizmem aranżowane przez reakcję imperialistyczną spaliły na panewce. Nie można zniszczyć marksizmu, podobnie jak nie można zniszczyć klasy robotniczej — kończy „Prawda".

Opinia amerykańska potępia wyrok

NOWY JORK (PAP). Dziennik **„New York Daily Worker"** wydał specjalny numer poświęcony haniebnemu wyrokowi sądu w sprawie przywódców partii komunistycznej St. Zjednoczonych.

Przedstawiciel amerykańskiej partii pracy **Marcantonio** pisze m. in.: „Wyrok zagraża wolności wszystkich Amerykanów. Stanowi on próbę przedstawienia jako przestępstwa zasadniczego prawa narodu amerykańskiego — prawa do własnej opinii politycznej i prawa do zrzeszania się. Wyrok jest wyrazem faszyzacji kraju. Przysięgli na procesie przywódców partii komunistycznej wydali już swój wyrok, lecz teraz zbierają się prawdziwi przysięgli — reprezentanci opinii całego narodu, który zawyrokuje w obronie demokracji amerykańskiej".

Sędzia Harris ze stanu Indiana podkreśla, że proces był pogwałceniem zagwarantowanych przez konstytucję praw oskarżonych. „Wina" oskarżonych została stwierdzona przez stronniczych przysięgłych i przez stronniczego sędziego na podstawie fałszywych zeznań świadków dobranych przez policję.

Protesty we Francji

PARYŻ (PAP). Demokratyczna opinia Francji przyjęła z oburzeniem wiadomość o wyroku skazującym na przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Członek KC francuskiej partii komunistycznej deputowany Bonte oświadczył, że ten haniebny wyrok jest zaprzeczeniem elementarnego poczucia sprawiedliwości i stanowi zamach na prawa człowieka i obywatela.

Pierre Courtade stwierdza na łamach dziennika „Humanite", że skazanie komunistów amerykańskich jest krokiem na drodze do faszyzacji Ameryki.

Laureatki IV Konkursu Chopinowskiego

Bella Dawidowicz (ZSRR) i Halina Czerny - Stefańska (Polska) zdobyły dwie pierwsze nagrody: im. Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów.

USTANOWIENIE MISJI DYPLOMATYCZNEJ ZSRR

przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i misji niemieckiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że rząd radziecki postanowił dokonać wymiany przedstawicielstw dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Szefem misji dyplomatycznej Zw. Radzieckiego przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został Georgi PUSZKIN.

BERLIN (PAP). Na wniosek ministra spraw zagranicznych Dertingera prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej mianował Rudolfa Appelta szefem misji dyplomatycznej przy rządzie ZSRR. Rząd radziecki wyraził zgodę na tę nominację.

Rudolf Appelt był dotychczas zastępcą kierownika wydziału handlu międzystrefowego i zagranicznego w Niemieckiej Komisji Gospodarczej.

Depesze z życzeniami

BERLIN (PAP). Dzienniki „Taegliche Rundschau", „Neues Deutschland" i inne pisma berlińskie zamieściły na pierwszej stronie pod wielkimi tytułami tekst depeszy przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla.

Dzienniki niemieckie zamieściły równocześnie treść telegramu gratulacyjnego, wysłanego przez przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego do Wolnych Niemieckich Zw. Zaw.

BUDAPESZT (PAP). Z okazji proklamowania Demokratycznej Republiki Niemieckiej wicepremier rządu węgierskiego Rakosi wysłał do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla depesze, w których w imieniu Węgierskiej Partii Pracujących i ludu węgierskiego przesyła życzenia, aby demokratyczne, pokojowe Niemcy stały się potężnym filarem antyimperialistycznego, walczącego o pokój frontu, na czele którego stoi Zw. Radziecki.

Podobnej treści depeszę wysłał premier Dobi do premiera Grotewohla.

Dalsze głosy prasy światowej

RZYM (PAP). Włoska prasa demokratyczna zwraca uwagę na znaczenie listu Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. „Unita" podkreśla, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej **OZNACZA NIE TYLKO ZRZECZENIE SIĘ PRZEZ NIEMCÓW POLITYKI „DRANG NACH OSTEN"**, lecz również oznacza wciągnięcie Niemiec do światowego obozu pokoju. Pismo Stalina otwiera przed narodem niemieckim jasną perspektywę pokoju i współpracy międzynarodowej. I dlatego jest skierowane do wszystkich Niemców.

Dziennik zaznacza, że ważnym aspektem zagadnień, związanych z pismem Stalina, jest kwestia ułożenia stosunków między Niemcami a narodami, które najbardziej ucierpiały z powodu agresji hitlerowskiej: z narodami ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Anglii i USA. Porzucenie przez Niemcy polityki agresywnej i ustanowienie przyjaznej współpracy ze Zw. Radzieckim, innymi słowy — powstanie Niemiec demokratycznych — jest pomyślnym wydarzeniem w dziejach tych narodów i stanowi gwarancję, że niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane.

Pojawienie się Niemieckiej Republiki Demokratycznej na arenie międzynarodowej otwiera wobec narodu niemieckiego możliwość spełnienia nowych, pokojowych funkcji Niemiec — funkcji, jakiej Niemcy nigdy dotąd jeszcze nie wykonywały. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej obok faktu utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej przyczynia się do wzmocnienia frontu pokoju.

WIEDEŃ (PAP). „Oesterreichische Volksstimme" pisze: Rozwój wydarzeń w Europie niweczy plany imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich drobnych agentów, rozsianych w rozmaitych krajach, w tej liczbie również w Austrii. Agenci imperializmu amerykańskiego usiłują wtrącić Austrię w katastrofę, z której wychodzi obecnie naród niemiecki dzięki pomocy ZSRR.

BUKARESZT (PAP). „Scanteia" zaznacza, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oznacza, iż w obozie imperialistycznym nastąpił nowy wyłom, a obóz demokratyczny osiągnął nowy wielki triumf.

„Romania Libera" zaznacza, że jedną z największych korzyści, jakie naród niemiecki odnosi z pisma Stalina jest, iż naród niemiecki został oddzielony od kliki podżegaczy wojennych i zbrodniarzy międzynarodowych.

Odgłosy niemieckie

BERLIN (PAP). Dzienniki niemieckie ogłaszają w dalszym ciągu liczne deklaracje partii politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych oraz wybitnych działaczy politycznych — w związku z listem Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Deklaracje zawierają podziękowanie za stworzenie możliwości rozwoju demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Dziennik **„Der Morgen"** publikuje oficjalne oświadczenie LDP (liberalno-demokratycznej partii), podkreśla konieczność wzmocnienia i pogłębienia przyjaznych stosunków między Niemcami a Zw. Radzieckim. LDP dołoży wszelkich starań, aby rezerwy gospodarcze i ludzkie Niemiec zostały wykorzystane jedynie dla celów pokojowych.

Organ CDU (Unia chrześcijańsko-demokratyczna) „Neue Zeit" podkreśla że słowa Stalina skierowane są do wszystkich Niemców na terenie całych Niemiec.

Robotnicy — spożywcy wykonali przed terminem plany produkcyjne

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce otrzymał z szeregu fabryk spożywczych meldunki rad zakładowych, w których robotnicy zawiadamiają o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych.

W meldunkach robotnicy podkreślają, że do przedterminowej realizacji planów przyczyniło się przede wszystkim powszechne współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo metod produkcji.

Przekroczenie planu produkcji w III kwartale rb. zwycięstwem radzieckiego systemu gospodarczego

MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda" stwierdza, iż wykonanie z nadwyżką przez przemysł radziecki planu produkcji w III kwartale br. pomimo zwiększenia go przez rząd radziecki, świadczy, że przemysł socjalistyczny posiada olbrzymie rezerwy wewnętrzne. Rezerwy zostały ujawnione i wykorzystane dla dobra kraju dzięki twórczej inicjatywie wielomilionowych mas pracujących.

Nie należy jednak sądzić, że zostały już uruchomione wszystkie rezerwy. Rezerwy te bowiem są niewyczerpane. Przemysł radziecki posiada wielkie możliwości dla wykorzystania tych rezerw i wielu innych zasobów wewnętrznych, które przyczynią się do jeszcze większego rozkwitu gospodarki socjalistycznej.

Zupełnie inaczej dzieje się w świecie kapitalistycznym, gdzie np. w St. Zjednoczonych nawet według oficjalnych danych produkcja stali, wydobycie węgla i ropy naftowej oraz przewozy kolejowe znowu wykazują spadek.

„Kapitalizm — pisze w zakończeniu „Prawda" — skazany jest na zagładę i powinien ustąpić miejsca socjalistycznemu systemowi gospodarczemu, który nie zna konfliktów między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcyjnymi i wolny jest od kryzysu, bez robocia oraz wyzysku mas. Takie jest żelazne prawo rozwoju społecznego".

„Wyniki wykonania planu gospodarczego w III kwartale br. — pisze w artykule wstępnym dziennik „Trud" — stanowią dobitne świadectwo przewagi ustroju socjalistycznego. Jest to prawdziwe zwycięstwo radzieckiego systemu gospodarczego. Jest to sukces wywołany niewątpliwie nowym przypływem sił twórczych narodu, nowym rozmachem współzawodnictwa socjalistycznego o uczczenie 32 rocznicy wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Marsze Szlakiem Zwycięstw

Ulicami Warszawy co chwila maszerowały 16 bm. przed południem drużyny wojskowe, S. P., studentów i uczniów. W ten sposób sportowcy i młodzież uczcili rocznicę bitwy pod Lenino. Na zdjęciu drużyna chłopców i grupka dziewcząt „śpieszy się" na Plac Zwycięstwa.

»Dzień Książki Radzieckiej« w Polsce

16 bm. minął w całej Polsce pod znakiem popularyzacji literatury radzieckiej. Specjalnie zorganizowane kiermasze książki radzieckiej i wystawy, ściągnęły wielu nabywców, którym przy zakupie udzielano w tym dniu 10 proc. rabatu.

Jednocześnie naukowcy i znani artyści polscy rozwinęli szeroką działalność popularyzacyjną wiedzy o ZSRR.

Zespół profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizował cykl wykładów powszechnych, poświęcony literaturze rosyjskiej.

W gmachu Politechniki Gdańskiej, w obecności ok. 2 tysięcy studentów i personelu naukowego, odbył się odczyt prof. dr Szulkina pt. „Doświadczenia nauki radzieckiej".

Wieczór filmów polskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Domu Filmu w Moskwie odbyło się spotkanie delegacji polskich działaczy filmowych z działaczami filmu radzieckiego. Na spotkanie przybyli liczni radzieccy reżyserzy, scenarzyści, operatorzy i artyści.

Następnie odbył sie koncert z udziałem laureatów Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie, po czym demonstrowane były polskie filmy dokumentalne i film „Zakazane piosenki".

Twórczość Chopina — sztandarem polskiego ducha wolnościowego

WIELKIE UROCZYŚTOSCI CHOPINOWSKIE W ZSRR

manifestacją braterstwa i przyjaźni polsko-radzieckiej

MOSKWA (PAP) Odbywające się od dłuższego czasu w ZSRR masowe obchody jubileuszowe ku czci Chopina w przededniu setnej rocznicy zgonu przekształciły się w manifestację braterstwa i serdecznej przyjaźni polsko-radzieckiej.

We wszystkich klubach robotniczych i świetlicach, w pałacach kultury i na wyższych uczelniach wygłaszane są referaty i prelekcje, poświęcone życiu i twórczości Chopina.

Staraniem związku kompozytorów radzieckich odbyła się w sobotę w Moskwie uroczysta akademia ku czci Chopina, która zgromadziła najwybitniejszych przedstawicieli świata muzycznego stolicy radzieckiej. 17 bm. w wielkiej sali konserwatorium moskiewskiego odbędzie się akademia zorganizowana przez Wszechzwiązkowy Komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR.

Cała prasa radziecka składa hołd pamięci genialnego kompozytora polskiego, podkreślając, że twórczość Chopina stała się prawdziwym sztandarem polskiego ducha wolnościowego.

Wskazując na niezwykłą popularność, jaką Chopin cieszył się w Rosji już przed przeszło 100 laty, „Izwiestia" piszą:

Postępowe społeczeństwo rosyjskie gorąco powitało Chopina widząc w nim kompozytora — patriotę, wiernego syna narodu polskiego, szermierza o demokratyczną wolną kulturę narodów słowiańskich.

Stwierdzając, że wielka Rewolucja Socjalistyczna utorowała twórczości Chopina drogę do najszerszych warstw narodu radzieckiego, „Izwiestia" pisza: „Nigdy przedtem twórczość Chopina nie była wykonywana u nas z tak szerokim rozmachem, nigdy przedtem nie pisaliśmy o Chopinie tak wiele, nigdy przedtem nie studiowaliśmy jego spuścizny tak gruntownie, jak w epoce radzieckiej.

Przodujący ludzie narodu rosyjskiego i polskiego zachowali miłość do Chopina poprzez wiele dziesiątków lat, poprzez wszystkie ciężkie i długie próby. I teraz w wielkiej epoce stalinowskiej miłość nasza do Chopina staje się jeszcze głębszą, jako miłość do geniusza narodu, który w bratnim sojuszu z ZSRR buduje nową demokratyczną Polskę".

Dziennik „Trud" wskazuje na pietyzm z jakim twórczość Chopina studiowana jest w ZSRR, co znalazło wyraz m. in. w wydanym jeszcze w 1925 r. w Moskwie najpiękniejszym dotąd zbiorze korespondecji Chopina. W wielu swych listach Chopin ubolewa, że nie może wraz z patriotami polskimi wziąć czynnego udziału w walce o wolną, szczęśliwą Polskę.

„Obecnie — pisze „Trud" — marzenia Chopina i wszystkich najlepszych Polaków urzeczywistniły się w nowej ludowo - demokratycznej Polsce. I dlatego obecny jubileusz chopinowski posiada szczególne znaczenie dla narodu polskiego".

Czasopismo **„Sowietskoje Iskustwo"** (Sztuka Radziecka) pisze:

Wielkie utwory Chopina nie są historycznym pomnikiem muzycznej kultury przeszłości. Są sprzymierzeńcem całej postępowej ludzkości w walce przeciwko reakcji, w walce o dalszy rozkwit przodującej kultury, wyrosłej na gruncie wzniosłych ideałów socjalizmu".

Dwa głosy

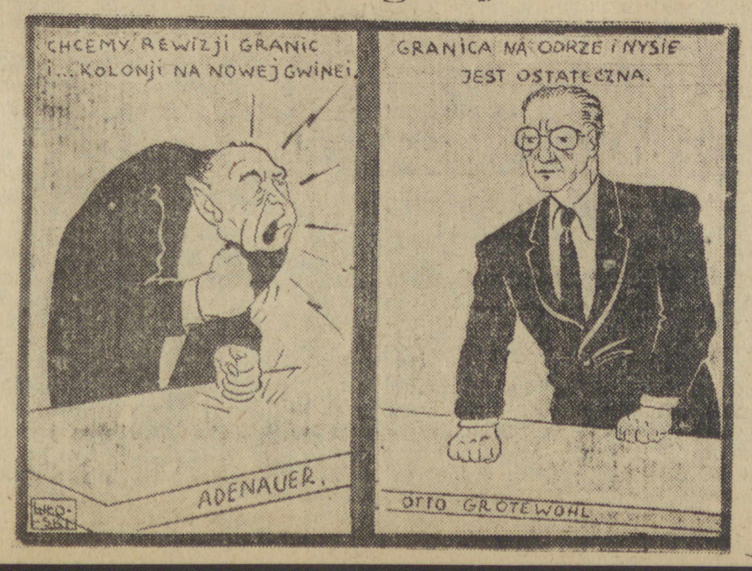

Ambasador ZSRR przy rządzie Republiki Chińskiej złożył listy uwierzytelniające

PEKIN (PAP). Ambasador Zw. Radzieckiego przy rządzie Ludowej Republiki Chin Roszczyn, złożył w dniu 16 bm. listy uwierzytelniające prezydentowi Mao Tse-tung'owi.

Roszczyn podkreślił, że wspaniałe zwycięstwa chińskiej armii wyzwoleńczej i utworzenie Ludowej Republiki Chin otwierają przed narodem chińskim drogę do wolności i demokracji oraz zapewnił, że dołoży wysiłków, by pogłębić przyjaźń łączącą narody Zw. Radzieckiego z narodem chińskim dla dobra pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Prezydent Mao Tse-tung stwierdził w odpowiedzi, że wita z radością przedstawiciela rządu ZSRR, który pierwszy nawiązał stosunki dyplomatyczne z Ludową Republiką Chin, i wyraził przekonanie, że przyjaźń radziecko - chińska będzie się pogłębiała z każdym dniem oraz współpraca obu narodów będzie się zacieśniała, przyczyniając się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong - Kongu, że natychmiast po wkroczeniu wojsk ludowych do Kantonu życie w mieście powróciło do normalnego biegu. Wszystkie sklepy i restauracje były w sobotę po południu otwarte. Fabryki i przedsiębiorstwa wznowiły pracę. Komunikacja tramwajowa i autobusowa funkcjonuje normalnie.

Zorza polarna w Poznaniu

W Poznaniu zauważono zorzę polarną. Nad północnym horyzontem widoczne były świetlne słupy barwy czerwono - purpurowej. Zjawisko trwało

W setną rocznicę zgonu Fryderyka Chopina

OSTATNIE CHWILE WIELKIEGO ARTYSTY

List Wojciecha Grzymały

W roku 1908, w tygodniku warszawskim „Ziarno", ukazał się list p.t. „Ostatnie chwile Chopina" i — zdaje się — przeszedł niezauważony.

Autor tego listu, Wojciech Grzymała (1793 — 1871), wyższy urzędnik Banku Polskiego, żołnierz Księcia Józefa, z Chopinem przyjaźnił się od 1837 r. aż do jego śmierci. Była to przyjaźń bezgraniczna. Jemu to Chopin poświęcił swój wielki Polonez As-dur.

W liście z 1838 r. tak pisze Chopin do swego niezawodnego przyjaciela, Grzymały: „Niebo śliczne jak Twoja dusza". W ostatnim roku przed śmiercią Chopin swe listy, pisane z Anglii i Szkocji do Grzymały, zaczyna słowami: „Moje najdroższe życie!".

Swój list pisał Grzymała do bankiera paryskiego, Augusta Leo, z którego całą rodziną Chopin się przyjaźnił. Leo oddawał często Chopinowi przysługi pieniężne i pośredniczył w układach z wydawcami jego utworów. Oczywiście przyjaciel Chopina był również przyjacielem Grzymały.

A oto treść listu Grzymały:

„Kochany przyjacielu!

Maska pośmiertna Chopina.

Jest to dla mnie wielką pociechą móc użyć tego tytułu teraz, gdy moje serce złamane i żałobą napełnione, którą pan ze mną podziela, gdyż nasz Chopin już nie żyje. Pustka, którą nam po sobie pozostawia, powinna naszą sympatię tylko umocnić, gdyż przez ciąg naszego życia nie zapomnimy go obaj nigdy, ani nie przestaniemy go opłakiwać. Wielokrotnie zaczynałem pisać do Pana, skoro jednak przychodziłem do opisu choroby Chopina, wypadało z rąk moich pióro i nie miałem odwagi przenosić na papier swoich wrażeń.

Lekarze bezsilni

Od czasu pańskiego odjazdu używał Chopin porady wielu homeopatów i wielu lekarzy dawnej szkoły, lecz bez skutku. Doktorzy: Roth, Simon, Oldeudorf, Frankel (z Warszawy), Louis Blache, Creviller i wielu innych, czynili wszystko co mogli, choroba jednak za daleko postąpiła i chory był za nadto wyczerpany, by mógł być uratowany.

Podczas pięknej pory roku udał się do Chaillot. Lecz ani zachwycające położenie, ani promienie słońca nie zdołały go rozweselić lub pozwolić mu zapomnieć o cierpieniach. Jedyna tylko pociecha nadeszła, która wywołała silniejsze bicie osłabionego serca. Oto siostra jego, którą tak bardzo kochał, przybyła mimo wszelkich trudności, jakie musiała zwalczyć, by uzyskać pozwolenie opuszczenia Warszawy, aby jechać do Paryża i tam u łoża chorego brata spełniać służbę siostry miłosierdzia, musiała się rozłączyć z matką swoją, mężem i dziećmi.

Podczas kilku dni był zwrot ku lepszemu widoczny, był to jednak ostatni uśmiech życia, ono samo już nie wróciło. Przyłączyła się wodna puchlina i wszystkie wysiłki nauki, by ją opanować, stały się bezowocne.

Przepełniony harmoniami

Mimo to chory miał tyle nadziei, że sam brał udział w przeprowadzce na plac „Vendôme", gdzie dawniej było poselstwo rosyjskie, i umeblował prześliczny apartament. Przygotował się nawet do podjęcia na powrót swej pracy.

Duch jego przepełniony był harmoniami, lecz nie miał już sił, by siąść przy fortepianie lub utrzymać pióro. Był to widok rozdzierający serce, patrzeć na tak wielki umysł i widzieć jego bezsilność, zależną od braku czysto materialnych sił.

Z chwilą, gdy nie mógł już więcej przezwyciężyć swej bezsilności, owładnęło nim przeświadczenie, że już dłużej żyć nie może. Od tego momentu do jego śmierci upłynęło zaledwie 10 dni. Ale tych 10 dni są dla jego przyjaciół tyle warte, co jego całe życie.

Nawet najbardziej stoicka starożytność nie cytuje przykładu piękniejszej śmierci ani potężniejszej, piękniejszej duszy.

Ostateczna agonia trwała po spowiedzi i przyjęciu ostatnich Sakramentów, jeszcze 3 dni i 3 noce. Nigdy jeszcze nie widziano tak wielkich zasobów sił żywotnych i lekarze nawet nie mogli wyjść z podziwu.

W owych chwilach opanowało mną wrażenie, że gdyby nie miał nieszczęścia poznania G. S. (George Sand), która zatrula całą jego egzystencję, byłby mógł osiągnąć wiek Cherubinów.

Przytomny do ostatniej chwili

Ostatniego dnia zachował aż do ostatniej godziny zupełną jasność umysłu. Od czasu do czasu podnosił się, siadał i zwracał się z radami, przedstawicielami, mógłbym nawet powiedzieć słowami pociechy, ze zdumiewającą świadomością, umiarkowaniem i przytomnością do blisko dwudziestu osób, zgromadzonych u jego łoża, a przy tym z dobrocią i łagodnością nie z tego świata. Rozpoznawał wszystkich i przypominał szczegóły, dotyczące każdej osoby. Potem dyktował ostatnią wolę co do swych dzieł.

O godzinie 2 w nocy we środę z uśmiechem, który mu do ostatniej minuty przed zgonem towarzyszył, przeniósł się do innego życia, przy czym ucałował Gutmana i próbował uścisnąć panią Clasinger.

Na parę godzin przed śmiercią prosił panią Potocką o trzy melodie Belliniego i Rossiniego, które też ona łkającym głosem zaśpiewała, a on się w nie w zadumie wsłuchiwał — w ostatnie tony z tego świata.

Zgrzyt

Wydał rozporządzenie, by po śmierci zrobiono sekcję, był bowiem przekonany, że medycyna nie ma pojęcia o jego chorobie i w rzeczywistości choroba była inną niż przypuszczano, lecz i tak nie byłby mógł żyć.

Na trzeci dzień zwłoki zabalsamowane i kompletnie ubrane ustawiono wśród kwiatów i umożliwiono przyjaciołom i obojętnym rzucić ostatnie spojrzenie na zakrzepłe rysy wielkiego mistrza.

Mozarta „Requiem" i jego własny marsz żałobny został wykonany przy współudziale Lablache, Viardot i towarzystwa koncertowego.

Aby jednak scharakteryzować wiek i list mój zakończyć, muszę Panu zakomunikować, że artyści zażądali 2.000 franków za to ostatnie uczczenie Chopina, które godność osobista powinna była im kazać ofiarować, jako dar jego pamięci, a nie sprzedaż.

Na 10 dni przed śmiercią wyliczał osoby, które potrafią wszystkie intencje jego muzyki najlepiej zrozumieć i pojąć i objawił zdanie, że w tym kierunku Pańskie słowo ma dla niego wielkie znaczenie, jest bowiem zrównoważone, głęboko uzasadnione i nigdy nie schlebiające".

Wstępem zaopatrzył i do druku podał **Józef Wł. Kobyliański**

Dalsze nagrody

w Konkursie Chopinowskim

Obok głównych nagród, przyznanych na IV Międzynarodowym Konkursie im. Chopina, które przypadły w udziale wyłącznie pianistom polskim i radzieckim, dalsze nagrody, premie i wyróżnienia otrzymali:

Dyplomy honorowe oraz premie po 50 tys. zł: Carmen Adnet Vitis (Brazylia), Oriano Almeida (Brazylia), Carlos Rivero (Meksyk), Ludmiła Sosina (ZSRR) i Imre Szendrei (Węgry).

Srebrny wieniec, ufundowany przez prof. J. Żurawlewa, inicjatora Międzynarodowych konkursów chopinowskich, przyznano Halinie Czerny-Stefańskiej (Polska),

Nagrodę Instytutu Fr. Chopina w postaci srebrnej maski pośmiertnej Chopina otrzymała Bella Dawidowicz (ZSRR),

Nagrodę ZMP dla najmłodszego uczestnika III etapu przyznano Eugeniuszowi Malininowi (ZSRR).

Nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków otrzymała H. Czerny-Stefańska.

Nagrodę Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dla najlepszego radzieckiego uczestnika konkursu — Bella Dawidowicz.

Poza tym Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego postanowił przyznać dyplomy oraz premie dla najlepszych uczestników II etapu Konkursu, które otrzymali: Ligia Mancini (Włochy), Jullita Slendzianka (Polska) i Anna Machova (Czechosłowacja).

Laureaci radzieccy na Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina

Koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie podejmowało 15 bm. w salach Konserwatorium gości radzieckich, biorących udział w Konkursie Chopinowskim: członków jury, profesorów Sieriebriakowa i Oborina oraz uczestników konkursu z laureatką pierwszej nagrody Bellą Dawidowicz na czele.

W przyjęciu wziął udział również minister Kultury i Sztuki Dybowski oraz przedstawiciel Ambasady Radzieckiej Kuźniecow.

W przemówieniach podkreślano stale zacieśniającą się przyjaźń polsko-radziecką oraz wkład, jaki wnieśli czołowi pianiści radzieccy najmłodszego pokolenia do sprawy pogłębienia współpracy kulturalnej między bratnimi narodami.

Radzieccy laureaci konkursu zadeklarowali na rzecz polskiego funduszu stypendialnego im. F. Chopina 350 tys. zł.

Sylwetki laureatów głównych nagród chopinowskich

BELLA DAWIDOWICZ, lat 21, urodziła się w Baku. W 6 roku życia zaczęła uczyć się gry na fortepianie w szkole muzycznej przy Konserwatorium Azerbejdżańskim. Następnie studiowała w Konserwatorium Moskiewskim.

HALINA CZERNY - STEFAŃSKA, urodzona w 1922 r. w Krakowie. Studia muzyczne odbywała początkowo u swego ojca, prof. Czernego, następnie u prof. Turczyńskiego, a od 1933 r. do chwili obecnej — u prof. Drzewieckiego.

BARBARA HESSE BUKOWSKA, urodzona w 1930 r. w Łodzi. Studia muzyczne odbywała w Konserwatorium Warszawskim. Koncertuje od 8 roku życia.

WALDEMAR MACISZEWSKI urodzony w 1927 r. w Warszawie. Studiował w Szkole Muzycznej im. Kurpińskiego w Warszawie. W 1948 r. kończy Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną z najwyższym odznaczeniem.

JERZY MURAWLOW, lat 22. Studia muzyczne rozpoczął w 7 roku życia. Do 1941 r. uczęszczał do szkoły muzycznej Konserwatorium Leningradzkiego, a następnie Konserwatorium Moskiewskiego. Uzyskał III miejsce na Konkursie pianistów radzieckich w 1945 r.

WŁADYSŁAW KĘDRA urodzony w 1918 r. w Łodzi. Ukończył Konserwatorium Muzyczne H. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, po czym kontynuował studia w Konserwatorium w Paryżu. Koncertuje od r. 1939.

RYSZARD ŁAKST urodzony w 1926 roku w Warszawie. Studia muzyczne odbywał w Konserwatorium Warszawskim, a następnie, w czasie wojny w Swierdłowsku na Uralu. W r. 1947 ukończył Konserwatorium Moskiewskie. Obecnie mieszka we Wrocławiu.

EUGENIUSZ MALININ, lat 19, urodzony w Moskwie, rozpoczął studia muzyczne, mając lat 6. Studiował w Konserwatorium Moskiewskim im. Czajkowskiego. Na międzynarodowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie zajął 1 miejsce.

ZBIGNIEW SZYMONOWICZ, urodzony w 1922 r. we Lwowie. W latach 1940—41 uczęszczał do Konserwatorium we Lwowie. W 1946 r. ukończył Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Łodzi. Ostatnio koncertuje, m. in. za granicą.

TAMARA GUSIEWA, lat 23, urodzona w Baku. Zaczęła się uczyć gry na fortepianie w 8 roku życia. W ciągu 4 lat ukończyła program 10-letniej szkoły muzycznej. Od 1944—1949 r. odbywała studia w Konserwatorium Moskiewskim. Otrzymała szereg nagród i odznaczeń na konkursach w ZSRR.

WIKTOR MIERZANOW, lat 30, urodzony w Malidowie. Uczył się muzyki od 8 roku życia. Od 1936 r. kształcił się w Moskiewskim Konserwatorium. W 1945 r. w ogólnoradzieckim konkursie pianistów zdobył pierwsze miejsce. Koncertował w Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii. W 1947 r. ukończył Konserwatorium Moskiewskie.

REGINA SMENDZIANKA urodzona w 1924 r. w Toruniu. Studia muzyczne pobierała najpierw w Konserwatorium Toruńskim. Ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Krakowie, uzyskując w 1948 r. dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio koncertowała zagranicą.

TADEUSZ ZMUDZIŃSKI urodzony w 1924 r. w Chorzowie. Studia muzyczne od 10 roku życia odbywał w Konserwatorium w Katowicach, po wojnie — w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. W 1947 r. otrzymuje dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio przebywał jako stypendysta w Paryżu, gdzie koncertował.

Z DNIA NA DZIEŃ

Figle »kanclerza« Figl'a

„Kanclerz" Figl, przewodniczący austriackiej partii „ludowej" udzielił po wyborach francuskiemu dziennikowi prawicowemu „Figaro" wywiadu, w którym bierze w obronę hitlerowski „Związek Niezależnych", sugerując wręcz, że działalność tej organizacji nie ma nic wspólnego z hitleryzmem.

Obrona „kanclerska" wypada dosyć niefortunnie z tego choćby względu, że ogólnie w Austrii wiadomo, iż partia „ludowa" jeszcze na długo przed wyborami weszła w konszachty ze „Związkiem Niezależnych", obiecując mu, w zamian za poparcie wyborcze, ZNIESIENIE WSZYSTKICH USTAW ANTYHITLEROWSKICH, po ponownym objęciu władzy. Działacze partii „ludowej" oficie szafowali tego rodzaju zapewnieniami na wiecach b. volksdeutschów, Niemców sudeckich i wszelakiego w tym stylu „towarzystwa" Trudno zatem byłoby przekonać nawet czytelników „Figaro", że obietnice zniesienia ustaw antyhitlerowskich pogrążały „Związek Niezależnych" w głębokim smutku...

Zdaniem „kanclerza" Figl'a, obecność 16-tu członków „Związku Niezależnych" w nowokreowanym parlamencie austriackim „odpowiada prawdziwemu obliczu politycznemu Austrii"!... Piękne byłoby to oblicze! Pogląd „kanclerza" nie dowodzi nazbyt dobrego gustu. Stanowi raczej wyraz pragnień... amerykańskich i watykańskich protektorów neohitleryzmu.

Parlament austriacki odpowiadałby rzeczywistemu obliczu Austrii, gdyby w wyborach nie obowiązywała b. osobliwa ordynacja wyborcza, którą ukladano właśnie pod opieką „kanclerza" Figl'a i jego partii ludowej z myślą o przypodobaniu się imperialistom.

Wiedząc o tym, nie możemy się przejąć słowami „kanclerza", gdy przyparty do muru przez francuskiego rozmówcę, stwierdza obłudnie w zakończeniu wywiadu, iż nowy rząd teraz „będzie miał bardziej związane ręce w zwalczaniu nazizmu" niźli dawniej!...

Jeśli ma się ochotę, można rozwiązać nawet węzeł gordyjski... „Kanclerz" Figl tej ochoty nie żywi bynajmniej. Wręcz przeciwnie — zapowiada obdarzenie hitlerowców tekami ministrów sprawiedliwości i oświaty!

Teraz dopiero ślepa Temida oświeci się należycie!... **PAL.**

Rozwój komunikacji w planie 6-letnim

PRZEZ NOWE MOSTY I DROGI

w nowoczesnych środkach lokomocji

Min. Komunikacji inż. Jan Rabanowski udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu na temat zamierzeń resortu komunikacji w okresie planu 6-letniego.

Głównym zadaniem Min. Komunikacji w okresie planu 6-letniego będzie stworzenie odpowiednich warunków dla osiągnięcia w końcowym roku planu 6-letniego prawie dwukrotnego zwiększenia przewozów towarowych w stosunku do roku bież. Plan przewiduje również poważne zwiększenie i udogodnienie ruchu pasażerskiego oraz stopniowe unowocześnienie techniczne sieci kolejowej.

Nowe tory

Programem inwestycyjnym objęte zostaną wszystkie przedsiębiorstwa podległe Min. Komunikacji. Najpoważniejsze kwoty przeznacza się na PKP.

M. in. wybuduje się około 370 km. nowych linii jednotorowych i ok. 730 km. linii 2-torowych. Dobuduje się 645 km. nowych drugich torów tam, gdzie dotychczas istnieje tylko tor pojedyńczy i odbuduje się ok. 1.500 km. linii nieczynnych i rozebranych.

Dziewięć istniejących już węzłów kolejowych, które wymagają poważnej rozbudowy dla zwiększenia przepustowości i usprawnienia ruchu, ulegnie przebudowie i unowocześnieniu. M. in. zostanie przeprowadzona gruntowna przebudowa węzła szczecińskiego w związku ze wzrastającymi potrzebami importu, eksportu i tranzytu.

W dziale dróg wodnych przeprowadzona zostanie m. in. **regulacja górnej Wisły.** Przewiduje się budowę nowych wielkich zbiorników retencyjnych, w rodzaju istniejących w Rożnowie i Czchowie. Przeprowadzona zostanie modernizacja rzeki Odry, by zwiększyć jej przepustowość, jako arterii komunikacyjnej. Tabor wodny na rzekach polskich zostanie zwiększony o ponad 70 proc.

Na odcinku dróg kołowych będą przeprowadzone również duże prace: zbuduje się ok. 43 tys. metrów bież. nowych mostów, 372 km. nowych dróg kołowych, zaś 4.970 km. starych dróg zostanie naprawionych i unowocześnionych.

Tabor samochodowy na liniach komunikacji międzymiastowej zostanie powiększony o 119 proc.

W dziale lotnictwa komunikacyjnego sieć połączeń krajowych i zagranicznych będzie znacznie rozszerzona. Nowością będzie wprowadzenie do ruchu lotniczego 3-osobowych taksówek powietrznych.

Elektryfikacja kolei

Przeprowadzone zostaną poważne prace związane z elektryfikacją niektórych linii kolejowych. Zostanie całkowicie zelektryfikowany węzeł warszawski w promieniu 20 do 40 km. Zelektryfikowana będzie również linia Warszawa — Katowice, z odnogą na Łódź. W zespole Gdynia — Gdańsk zelektryfikowana będzie linia Pruszcz—Wejherowo.

Usprawniony zostanie również w znacznym stopniu ruch pasażerski. Szybkość przebiegu pociągów pasażerskich zwiększona zostanie o 23 proc. w stosunku do roku bież. Zwiększy się liczba wagonów sypialnych i restauracyjnych.

Troska o pracownika

W okresie planu 6-letniego wydatnie zwiększona zostanie opieka socjalna nad pracownikami i ich rodzinami. Fundusz przeznaczony na rozbudowę urządzeń socjalnych w resorcie komunikacji wynosi prawie 4 i pół miliarda zł.

Utworzone zostaną specjalne fakultety na wyższych uczelniach, które szkolić będą nowy typ inżyniera — ekonomisty, specjalisty komunikacyjnego.

Otoczy się specjalną opieką racjonalizatorów. Już dziś w resorcie komunikacji ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa rozwinięty jest bardzo poważnie. Mamy już ponad 100 tys. przodowników i prawie 400 racjonalizatorów. Łączna suma oszczędności uzyskanych z tytułu zastosowania wynalazków wynosi ok. 120 mil. zł.

ZMP-owiec dyrektorem fabryki

Dyrektorem Fabryki Przemysłu Odzieżowego w Kamiennej Górze został wybitnie uzdolniony 21-letni robotnik Tadeusz Zakrzewski, aktywista koła fabrycznego ZMP.

W tej samej fabryce awansowali po nadto na kierownicze stanowiska dwaj młodzi robotnicy: Władysław Nowak — na kierownika technicznego zakładów oraz Henryk Koszarski — na kierownika sekcji personalnej.

Tragiczna sytuacja dzieci we Włoszech kapitalistycznych

RZYM (obsł. wł.). Na kongresie UDI w Rzymie podano szereg cyfr, obrazujących **tragiczną sytuację dzieci włoskich. 30 proc. dzieci w wieku szkolnym nie zostało objętych w roku 1948 nauczaniem. Tylko z powodu niedożywiania umiera miesięcznie 10 tysięcy dzieci włoskich.**

Wzrost śmiertelności jest zastraszający. Liczba dzieci w wieku od 1 — 5 lat, które zmarły w roku 1940 wynosiła 113 na 1000, zaś w roku 1948 — 306 na tysiąc. Ilość narodzin zmniejszyła się w roku 1948 w stosunku do roku 1947 o jedną szóstą!...

Nowe władze Str. Pracy

Dr T. Michejda przewodniczącym Komitetu Wykonawczego

16 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Głównego Komitetu Wykonawczego Str. Pracy, na którym wybrano nowe władze Stronnictwa.

Do Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego weszli m. in.: dr T. **Michejda** jako przewodniczący, A. **Gawrych** jako wiceprzewodniczący i St. **Idzior** jako sekretarz gen.

Po ukonstytuowaniu nowych władz Stronnictwa odbyło się posiedzenie rozszerzonego Głównego Komitetu Wykonawczego.

Zebrani powzięli uchwałę, dotyczącą organizacji Stronnictwa oraz uchwalili rezolucję polityczną, w której m. in. wyrażają szczerą przyjaźń do Zw. Radzieckiego oraz głęboki podziw dla wielkich i stale rosnących osiągnięć ZSRR, którego potęga jest gwarantem pokoju na świecie.

Zebrani zapewniają o swej niezłomnej gotowości obrony pokoju wszelkimi, stojącymi im do dyspozycji środkami, szczególnie przez dalszy twórczy udział w przebudowie społecznej Polski.

Stronnictwo Pracy wita z zadowoleniem powstanie w Niemczech Republiki Demokratycznej.

IMPONUJĄCE WYNIKI

OGŁOSZONE ostatnio przez Centralny Urząd Statystyki ZSRR dane o wynikach państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego w III kwartale rb. i w ciągu 9 miesięcy mają szczególną wymowę. Mają one szczególną wymowę w zestawieniu z przebiegiem procesów gospodarczych w państwach kapitalistycznych.

Podczas gdy w gospodarstwach państw kapitalistycznych występują coraz wyraźniej oznaki zbliżającego się nieuchronnie kryzysu w postaci spadku produkcji, zmniejszenia się obrotów handlowych, wzrastającego z dnia na dzień bezrobocia, czemu nie są w stanie zaradzić, ani sztuczne nakręcanie koniunktury, ani forsowanie zamówień zbrojeniowych, ani okrzyczany „Plan Marshalla", ani desperackie posunięcia dewaluacyjne — gospodarka Zw. Radzieckiego wykazuje niebywałą prężność i niespotykane gdzieindziej tempo rozwojowe we wszystkich dziedzinach.

To tempo rozwojowe znajduje wyraz w cyfrach, ilustrujących wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, wzrost obrotów towarowych, zwiększenie zatrudnienia, w przypływie nowych sił pracowniczych.

Przejdźmy do tych cyfr. Przemysł radziecki na III kw. rb. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wykazuje ogromne tempo wzrostu. Wyraża się ono dla niektórych najpoważniejszych surowców i produktów jak następuje: o 19 proc. wzrosła produkcja surówki, o 24 proc. produkcja stali, o 24 proc. — wyrobów walcowanych, o 25 proc. — miedzi, o 31 proc. cynku, o 28 proc. — ołowiu, o 14 proc. — węgla, o 18 proc. — energii elektrycznej.

Tak więc w zakresie przemysłu ciężkiego, górnictwa i energetyki tempo wzrosło, waha się w granicach od 14—31 proc. na przestrzeni zaledwie jednego roku. Jest to tempo niesłychanie szybkie i nie spotykane nigdzie. Jeszcze szybszym tempem wzrostu może się wykazać radziecki przemysł chemiczny. Przemysł ten zwiększył swą produkcję w III kw. rb. w zakresie nawozów sztucznych i kauczuku syntetycznego o 33 proc. Zbliżony poziom wzrostu wykazuje produkcja przemysłu lekkiego, spożywczego i rolnego.

Jak na tle tego socjalistycznego tempa wzrostu produkcji przedstawia się tempo procesów produkcyjnych w państwach kapitalistycznych, a przede wszystkim u ich „patrona" — w St. Zjednoczonych A.P.? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w czasopiśmie „Busjness Week". Oto ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej, który wynosił rok temu — 198,5 (przyjmując lata 1923—25 = 100), nie zwiększył się ani o ułamek procentu i w rb. wynosił te same 198,5. Wprawdzie niektóre gałęzie produkcji wykazały minimalny wzrost, np. produkcja stali w r. 1948 — 97,5, a w roku 1949 — 102, ale za to szereg innych gałęzi wykazuje cofanie się produkcji, np. produkcja samochodów i ciągników (w r. 1948 — 114.689, w r. 1949 — 113.903).

*

PRZYTACZALIŚMY dotychczas cyfry procentowe wzgl wskaźnikowe. Obrazowały one tempo, a więc szybkość wzrostu i rozwoju gospodarki radzieckiej. Jeszcze bardziej przekonywające są cyfry bezwzględne dotyczące gospodarki ZSRR, wskazują one bowiem na rozmiary, a więc na wielkość tych osiągnięć. Oto kilka cyfr: w ciągu jednego tylko roku (1949) zaorano i obsiano w Zw. Radzieckim o 4,4 mil. ha gruntów więcej niż w roku ubiegłym. Jest to obszar równy powierzchni niejednego państwa. Zapoczątkowana w r. bież. wielka akcja tworzenia ochronnych pasów leśnych wyraża się już zasianiem lasów na 230 tys. ha i przygotowaniem gruntów do tej akcji na przestrzeni przeszło pół mil. ha.

Niemniej imponujące cyfry dotyczą zagadnienia pracy. Oto gdy statystyka zatrudnienia w państwach kapitalistycznych wykazuje stały i wielki wzrost, ale w rubryce... bezrobocia, w Zw. Radzieckim liczba robotników i pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej zwiększyła się w ciągu roku o dwa miliony osób. W parze ze wzrostem ogólnego zatrudnienia w ZSRR idzie wzrost kadr specjalistów i fachowców. W roku bież. ukończyło wyższe zakłady naukowe oraz uczelnie specjalne 450 tys. osób, w tym 218 tys. inżynierów i techników oraz 232 tysiące lekarzy, nauczycieli i innych specjalistów w dziedzinie oświaty i zdrowia.

*

Wspaniały rozwój gospodarczy w ZSRR znajduje swój wyraz w zakresie poprawy bytu szerokich mas. Stabilizacja cen, wzrost zarobków i siły nabywczej ludności ma bezpośredni wpływ na wzrost spożycia wewnętrznego i stopy życiowej. Spożycie artykułów pierwszej potrzeby wzrosło w tym czasie w granicach od 15 do 20 proc. Tymczasem w St. Zjednoczonych siła nabywcza mas pracujących wykazuje wyraźny spadek. Przeciętne koszty utrzymania wzrosły o 68 proc. (w stosunku do cen 1941 r.). Ceny niektórych artykułów wzrosły dwukrotnie, zaś zarobki pracownicze, rzecz prosta, nie uległy ani w części odpowiedniemu powiększeniu.

*

PAROKROTNIE czyniliśmy zestawienia wyników gospodarczych ZSRR i St. Zjednoczonych. Nie jest to tylko zestawienie dwóch krajów, znajdujących się na wysokim poziomie rozwoju przemysłowego. W kontrastowych cyfrach zawiera się przeciwieństwo dwóch światów — socjalistycznego i kapitalistycznego, z których pierwszy mimo straszliwych zniszczeń wojennych postępuje milowymi krokami naprzód, drugi trwa w marazmie i degraduje swych obywateli.

Społeczeństwo polskie z radością wita sukcesy gospodarcze swego najbliższego sojusznika. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że siła gospodarcza Zw. Radzieckiego jest również naszą własną siłą i siłą całego obozu pokoju. Dzień za dniem, miesiąc za miesiącem w fabrykach, hutach, na polach obóz ten pod przewodem Zw. Radzieckiego wygrywa bezkrwawe bitwy z imperializmem, pogłębiając swoją przewagę i utrwalając pokój.

T.D.

Hitlerowskie szykany

przeciw członkom austriackiego ruchu oporu

INNSBRUCK (obsł. wł.) W Innsbrucku trwa proces przeciw Greiffowi i tow., członkom antyfaszystowskiego ruchu oporu, którzy w roku 1945 zastrzelili dwóch hitlerowców, ratując w ten sposób przed spaleniem wioskę w Tyrolu.

Jak wiadomo, dziennikarze zagraniczni nie zostali dopuszczeni na salę sądową. Proces prowadzony jest w sposób tendencyjny. Prokurator, popierający oskarżenie, był czynnym członkiem partii hitlerowskiej. Przewodniczący trybunału wyraził wątpliwość, czy Niemcy rzeczywiście przy odwrocie palili wsie, na co obrońcy przedłożyli fotografie wsi polskich, francuskich i czechosłowackich spalonych przez zbrodniarzy hitlerowskich.

Wszyscy świadkowie zeznaniami swymi odciążają oskarżonych, mimo rozpaczliwych prób przewodniczącego i prokuratora, zmierzających do zastraszenia ich.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Policyjne tempo

Policja „rządu" zachodnio - niemieckiego działa czasem bardzo sprawnie, a czasem mniej, zależnie od okoliczności.

Gdy np. w Duesseldorfie ok. 500 robotników demonstrowało przeciw Schachtowi, nie czyniąc mu zresztą nic złego a tylko wznosząc okrzyki przeciw hitlerowcom, policja była na miejscu natychmiast i wzięła oczywiście w obronę skrzywdzonego p. Schachta.

Gdy natomiast tego samego dnia w sektorze francuskim Berlina faszystowska banda napadła na lokal młodzieży demokratycznej, demolując meble, wyrzucając przez okno książki i papiery a następnie paląc je na stosie — policja, niestety, spóźniła się i zdążyła przyjść dopiero po wszystkim.

Przysłowie łacińskie mówi: „Gdy dwóch robi to samo, to to nie jest to samo". W niektórych wypadkach można powiedzieć: „Gdy jedna (policja) robi to samo, to to nie jest to samo".

Gazety brytyjskie to »zbiory okropności«

EDYNBURG (obsł. wł.). Dyrektor Międzynarodowej Organizacji Zdrowia Psychicznego dr Rees określił brytyjskie gazety niedzielne, jako „zbiory okropności".

Dr Rees stwierdził, że większa część brytyjskich wydawnictw niedzielnych zajmuje się przede wszystkim morderstwami, kradzieżami, gwałtami i innymi przestępstwami, licząc w ten sposób na zwiększenie poczytności wśród czytelników.

Życie sportowe

W 6 rocznicę bitwy pod Lenino

Rekordowa ilość uczestników stanęła na starcie

Jesiennych Marszów Szlakami Zwycięstw

W całym kraju odbyły się wczoraj marsze jesienne „Szlakami Zwycięstw". Około 500 tys. osób — członków zrzeszeń sportowych, żołnierzy, milicjantów, młodzieży akademickiej i ze szkół średnich, dziewcząt i chłopców — wzięło udział w tych marszach. Przebiegły one pod hasłem: „Trasa Marszów Szlakami Zwyciąstw, trasą przyjaźni polsko - radzieckiej".

W Warszawie na starcie przed Pomnikiem Zwycięstwa i na Rondzie Waszyngtona na Pradze stanęło około 17 tys. osób. Poza uczestnikami marszów, przybyły również tłumy publiczności. Start poprzedziły oficjalne uroczystości.

W pierwszym punkcie przed wymarszem przemówili do zgromadzonych: przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — **Siwczyński**, przedstawiciel Wojska — uczestnik bitwy pod Lenino mjr **Dajbóg** oraz delegat Komitetu Stołecznego ZMP **Badowski**. Mówcy podkreślali olbrzymie znaczenie bitwy pod Lenino, która stała się początkiem nierozerwalnego braterstwa broni żołnierzy polskich i radzieckich.

Po przemówieniach delegaci organizacji społecznych i młodzieżowych oraz uczestnicy marszu złożyli wieńce u stóp pomnika. Po odegraniu hymnów: polskiego i radzieckiego rozpoczęto start.

Z drugiego punktu przy Pomniku Wdzięczności na Rondzie Waszyngtona wymaszerowali członkowie Zrzeszeń Sportowych: „Gwardii", „Legii", Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, zawodnicy klubu „Głuchoniemi" i młodzież szkolna. Start poprzedziła uroczystość, w czasie której złożono wieńce oraz wysłuchano przemówienia uczestnika pod Lenino kpt. **Daszkiewicza**, przedstawiciela Miejskiej Rady Narodowej — **Skrzypka** oraz delegata ZMP **Zahna**.

Na wszystkich dziesięciu metach, kończących poszczególne trasy marszu, panował wzorowy porządek. Komisje sędziowskie obliczały wyniki, kwalifikując rezultaty na Odznakę Sprawności Fizycznej (wybitną lub zwykłą). Prawie wszystkie zespoły przybywały do mety w komplecie i w bardzo dobrej formie. I tak w marszu na 2,5 km sprzed Pomnika Wdzięczności na Solec, wszyscy chłopcy uzyskali minimum kwalifikujące do odznaki wybitnego usprawnienia. Zaś z 435 dziewcząt, tylko 4 uzyskały minimum odznaki zwykłej. 80 procent uczestników uzyskało odznakę wybitną, zaś 10 procent odznakę stopnia zwyczajnego.

Na boisku w Jelonkach odbyło się zakończenie najdłuższego, dziesięciokilometrowego odcinka. Grupa studentów Akademii Wychowania Fizycznego przebyła dystans w 52 min. Gorącymi brawami witała publiczność drużynę koła sportowego przy Urzędzie Telekomunikacyjnym. Zespół ten otrzymał nagrodę Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" dla najliczniejszego koła

Imponujący przebieg miały marsze na terenie województwa warszawskiego. Marsze odbyły się nie tylko w miasteczkach, ale w mniejszych wsiach, budząc olbrzymie zainteresowanie.

Na terenie Łodzi startowało 19.335 osób, w tym 13.326 mężczyzn i 6.009 kobiet. Na terenie woj. łódzkiego w marszach wzięło udział ok. 40 tys. uczestników.

Na Pomorzu uczestniczyło w marszach ok. 30 tys. zawodników. Uczestnicy marszu wykazali dobre przygotowanie.

We Wrocławiu marsze jesienne odbyły się w 14 punktach i wykazały kilkakrotny wzrost frekwencji w stosunku do ubiegłego roku. Wzięło w nich udział ponad 76 tys. uczestników.

W Lublinie w marszach „Szlakami Zwycięstw brało udział 6.539 zawodników, w tym ponad 2.200 kobiet.

Marsze jesienne „Szlakiem Zwycięstw" odbyły się we wszystkich większych miejscowościach woj. olsztyńskiego, wzbudzając wielkie zainteresowanie społeczeństwa. Ogółem w marszach wzięło udział ponad 15.000 uczestników.

Na starcie do marszów jesiennych zgromadziło się na stadionie sportowym w Białymstoku ok. 4.000 osób.

W marszach jesiennych, zorganizowanych na terenie Grudziądza brało udział 850 dziewcząt i 1.600 chłopców.

Na terenie woj. szczecińskiego odbyły się marsze jesienne „Szlakiem Zwycięstw". Według prowizorycznych obliczeń na terenie całego województwa startowało ok. 16 tys. osób. W samym Szczecinie na starcie stanęło 2.700 osób, w tym 400 kobiet. W Słupsku startowało 3 tys. osób, w tym 800 kobiet. Zainteresowanie publiczności na trasach duże. W Szczecinie na Jasnych Błoniach zebrało się ok. 5 tys. osób.

Legia—Polonia (Bytom) 5:1 (3:1)

Wojskowi ratują się od spadku z Ligi

Ktoś, kto by nie znał stosunków w polskim piłkarstwie, a miał sobie wyrobić zdanie o sile naszej extraklasy z meczu dwóch kandydatów do spadku z Ligi: Legii i Polonii bytomskiej — zdziwiłby się dobrym poziomem naszej Ligi. Interesująco wypadła pierwsza połowa zawodów, kiedy obie drużyny grały w szybkim tempie, pokrywając startem wszelkie braki. Niestety start i bieganie — to w piłce nożnej jeszcze nie wszystko; gdyby sama kondycja decydowała o wygranej, lekkoatleci byliby mistrzami w footbalu. Polonia bytomska zademonstrowała dobrą kondycję fizyczną; Legia wykazała również dobrą kondycję, a przy tym lepszą taktykę i to zadecydowało o wyniku. Różnica w grze obu drużyn była widoczna głównie w defensywie.

W drużynie gości w reprezentacyjnej formie był Wiśniewski, którego biegi wzbudzały sensację na widowni. Dobrze prócz niego wypadli **Trampisz** i **Biskupek**, natomiast **Szmit II** dysponujący silnym strzałem był zbyt powolny, by zrobić użytek ze swej sztuki.

Z Legii dobry dzień miał **Mordarski**, strzelec 2 ładnych bramek, **Górski Serafin i Skromny**. Nowy nabytek **Orłowski** wypadł dobrze, lecz walka z powolnym Szmitem nie była zbyt trudna i nie jest jeszcze miernikiem formy Orłowskiego.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie, bo od dwóch bramek samobójczych, które przekreśliły nadzieje Polonii na zwycięstwo. Gdy Górski strzelił trzeciego goala dla Legii z rzutu rożnego, goście przeszli do ataku i zdobyli honorowy punkt z pięknego przeboju Wiśniewskiego.

Po przerwie przewaga Legii jest bardziej widoczna. Obrona gości robi wiele błędów, z których dwa wykorzystane przez Legię kończą się bramkami strzelonymi przez Mordarskiego. Pod koniec tempo słabnie i obrona Legii łatwo już likwiduje sporadyczne ataki Polonii.

Sędzia p. Pryk, widzów 6.000.

St. Mielech

1. Wisła	29	49:19
2. Cracovia	27	38:27
3. Polonia	25	40:26
4. ZZK	25	52:34
5. ŁKS	20	46:45
6. AKS	20	34:39
7. Warta	19	33:32
8. Szombierki	19	34:41
9. Ruch	16	39:47
10. Legia	16	31:40
11. Polonia B.	13	27:42
12. Lechia	11	26:56

Wisła sięga po tytuł

w I Lidze

W Krakowie Wisła pokonała zdecydowanie AKS 3:0 (1:0) dzięki czemu wysunęła się na czoło tabeli rozgrywek z dwoma punktami przewagi nad Cracovią. Wisła górowała szybkością i techniką. Najlepszymi jej graczami byli Flanek i pomocnicy. Bramki strzelili Kohut 2 i Giergiel.

Polonia (Warszawa) zremisowała na boisku Górnika (Szombierki) 1:1 (0:0). Polonia była lepszą do przerwy, tj. do czasu kontuzji Brzozowskiego, który po przerwie nie brał udziału w grze. Bramki zdobyli Ochmański i Krasówka.

W Chorzowie **Cracovia zremisowała z Ruchem** mimo lepszej gry 2:2 (0:0). Bramki dla Cracovii zdobyli Różankowski II i Bobula, a dla Ruchu Cieślik i Giebur.

W Łodzi **ŁKS pokonał ZZK Poznań 4:1 (2:1).** Dobrze zagrał atak ŁKS z Hogendorfem i Janeczkiem na czele. Bramki dla ŁKS strzelili Koźmiński, Janeczek, Łącz i Hogendorf, dla ZZK Czapczyk, najlepszy gracz tego zespołu.

W Gdańsku **Warta zwyciężyła Lechię 4:1 (1:1).** Gdańszczanie tylko do przerwy stawiali opór. Strzelcami bramek dla Warty byli Kaczmarek 2, Gierak i Cywiński, dla Lechii Gronowski.

Warszawska Legia mistrzem tenisowym Polski

Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzoswo Polski w tenisie, między katowicką „Stalą" a warszawską „Legią" zakończyło się nikłym zwycięstwem „Legii" 7:6.

RADIO

Fala 1339,3 m.
Wiadomości 12.04 16.00 23.00. Wszechnica 915 21.0.

8.40 „Głos mają kobiety"; 8.50, 9.35, 10.30 Muzyka; 10.00 P.C.K.; 10.10 Dla przedszkoli; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 Aud. literacka; 11.35 Pieśni kompozytorów radzieckich; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia: Skriabin; 17.05 Muzyka; 17.30 „Atak na Pałac Zimowy" — Sawieliewa; 17.50 Muzyka rozrywkowa; 18.20 „Głos mają kobiety"; 18.40 Folklor narodów ZSRR; 19.15 „Thackeray, pogromca snobów" montaż słuchowiskowy; 19.45 Pieśni chóralne; 20.55 Pamiętniki Kilińskiego; 21.30 „Nuda jesienna" słuchowisko; 22.15 „Na muzycznej fali"; 23.10 Muzyka rozrywkowa; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05, 7.10, 8.05 Muzyka; 6.35 Gimnastyka; 7.35 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Koncert: Yehudi Menuhin — skrzypce (płyty); 14.55 Dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.33 Dla świetlic dziecięcych; 15.30 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Koncert popularny; 17.45 S.P.; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Kwintet Rimskij-Korsakowa; 19.00 Pogadanka; 19.15 W rytmie tanecznym; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Aud. literacka; 22.15 Muzyka organowa; 22.30 „Czapajew" — Furmanowa; 23.15 „Muzyka baletowa na przestrzeni wieków"; 24.00 Koniec audycji.

Doskonała walka Debisza

Warszawa — Praga 12:4

Kołeczko i Szymura bez formy

Międzynarodowy mecz pięściarski Warszawa — Praga zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4. Pragę reprezentował przeciętny zespół ATK.

W zespole Warszawy, który mógł pretendować do miana reprezentacji Polski, słabą formę wykazali Kołeczko i Szymura. Bardzo dobrze wypadł Debisz, który wygrał zdecydowanie z silnym fizycznie Cernym. Nieźle walczyli również: Woźniak, Grzywocz i Kolczyński. Komuda mimo porażki nie był najgorszy w zespole.

Bokserzy polscy mieli wyraźną przewagę techniki nad gośćmi i walczyli bardziej od nich czysto. Czesi, prawie wszyscy, dysponowali silnym ciosem.

W wadze muszej **Woźniak** pokonał na punkty Döricha. Czech jest słabym, prymitywnym pięściarzem dysponującym silnym ciosem. Walczył chaotycznie i „faul" za co otrzymał dwa ostrzeżenia. Woźniak spokojny, skutecznie kontrował bezładne ataki Czecha, sam często atakował i wygrał spotkanie wysoko.

W wadze koguciej pokaz pięknej walki dał **Grzywocz**, wygrywając z Jungiem.

Czech, podobnie jak i jego kolega z muszej, walczył nieczysto i wierzył tylko w siłę swego ciosu. Grzywocz zaprezentował rzadko spotykane uniki, którymi w niektórych momentach ośmieszał przeciwnika. Polak, nie mogący wyzbyć się brzydkiej maniery trzymania, otrzymuje w II starciu ostrzeżenie. Grzywocz nie wytrzymał spotkania kondycyjnie i pod koniec III starcia „spuchł".

W wadze piórkowej, po niezbyt ciekawej walce **Wesołowski** wygrał nieznacznie z Aldorfem. Polak nie potrafił w ostatnim starciu kontrować ataków Czecha, który szedł odkryty i pod koniec walki zupełnie osłabł.

W wadze lekkiej Komuda przegrał nieznacznie z **Lorencem**. Czech miał przewagę długości ramion, jednak to nie peszyło Komudy. Trafiał on dość często zarówno w dolne jak i górne partie. Obaj dobrzy technicy i szybcy. Komuda źle rozwiązał walkę taktycznie idąc na wymianę ciosów, w której zainkasował sporo, zwłaszcza kiedy Czech bił szybkimi seriami z obu rąk. Wydaje się, że wynik remisowy nie skrzywdziłby Lorenca.

W wadze półśredniej **Debisz** pokonał bojowego, o silnym ciosie Cernego. Początkowo atakuje Czech, jednak Polak uważnie kontruje i sam przechodzi do ataków, trafiając często. W drugim starciu Debisz gonił przeciwnika po ringu, tamten bronił się trzymaniem, za co otrzymuje ostrzeżenie. W ostatnim starciu obaj zawodnicy otrzymali ostrzeżenia za nieczystą walkę. Polak rozegrał spotkanie dobrze, taktycznie jednak w III starciu niepotrzebnie bezproduktywnie atakował.

W średniej, znajdujący się w dobrej formie **Kolczyński** wygrał wysoko z najlepszym Czechem Vytlacilem. Polak przez cały czas atakował i zaaplikował Vytlacilowi solidną porcję ciosów. Nie mają one już tej siły co dawniej i temu m. in. zawdzięcza Czech, że walka nie zakończyła się nokautem. Kolczyński zainkasował w II starciu potężny prosty w żołądek, który nim wyraźnie zachwiał.

W półciężkiej **Rademacher** wygrał po słabej walce z Kołeczką przez techn. k.o. w III starciu. Pierwsza runda była bezbarwna, w II minimalną przewagę ma Czech, w III zaś, po silnej kontrze, Polak idzie na deski do „8", po czym sędzia odsyła go do rogu.

W ciężkiej **Szymura** wygrał nieznacznie z Ciprem, dzięki gwałtownemu finiszowi pod koniec walki. Czech był nieco szybszy i dość często trafiał.

W ringu sędziował kpt. **Neuding** nie dopuszczając do walki „faul", w której celowali goście. Punktowali: **Kabrd** (CSR), **Pasturczak** i **Golański**. Widzów przeszło 10 tys.

Bregulanka i Małecki zwyciężają w wielobojach

Na rozegranych w Lublinie zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski w wielobojach w ogólnej punktacji 5-boju kobiet pierwsze miejsce zdobyła Bregulanka (Stal Katowice), uzyskując 209,75 pkt., przed Cieślikówną (Włókniarz Poznań) — 179,50 pkt. i Piwowarówną (Stal Katowice) — 127,75 pkt.

W ogólnej punktacji 10-boju mężczyzn pierwsze miejsce zajął Małecki (Spójnia Wrocław), osiągając 5.750 pkt., przed Pachołem (AZS Szczecin) — 5.353 pkt. i Nowakiem AZS Wrocław) — 5.352 pkt.

Państwowa Komunikacja Samochodowa
w Radomiu
poszukuje
kierowców z I-szą klasą oraz kowala resorowego
Wynagrodzenie według układu zbiorowe o. K 1508-0

Centrala Skór Surowych
Oddział Wojewódzki w Białymstoku
wzywa posiadaczy niepokrytych przez b. agentów powiatowych należności za dostarczone do czerwca b. r. skóry surowe, do przedstawienia t. zw. kwitów dostawy i zakupu w biurze Wojewódzkiego Oddziału Centrali Skór Surowych w Białymstoku, ul. Kijowska Nr. 10 w terminie
do dnia 15 listopada 1949 r.
Po tym terminie kwity nie będą honorowane. K. 792-1

Przetarg nieograniczony
Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr. 12 w Radomiu, ul. Traugutta Nr. 55 ogłasza przetarg nieograniczony na zakupienie: 3-ch frezarek do obróbki otworów budowlanych, heblarki grubościowej 700 do 900 mm dług. wrzeciona, heblarkę-wyrówniarkę minimum 500 mm dług., wrzeciona, piłę wahadłową, piłę tarezową na korpusie żelaznym, ostrzarkę z wysięgiem do 900 mm, wiertarkę do metali do Ø 25 mm wiercenia 1 10 sztuk silników elektrycznych możliwie trójkąt - gwiazda 220 — 300 Volt, w tym: mocy 8—10 KW — 2 szt. 5—6 KW — 2 szt. i 3—4 KW 6 sztuk.
Bliższe szczegóły dotyczące składania ofert w Biurze Przedsiębiorstwa. Wysokość wadium 5 proc. sumy oferowanej. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać do godz. 12-ej dnia 2-go listopada b. r. pod w/w adresem. K. 1509-1

P. Z. P. J. G. nr 5 w BIAŁYMSTOKU
poszukują od zaraz
księgowego-bilansisty — wymagana praktyka
oraz referenta zaopatrzenia z praktyką
Warunki do omówienia na miejscu. K 791

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

9)

10 lutego.

Beata od kilku dni cierpi na migrenę. Podejrzewam, że nie lubi Gwidona. Raz tylko dała się namówić na wspólny wieczór we troje w „Lapin Agil". Było sztywno, rozmowa nie szła. Publiczność śpiewała „Si Garonne l'avait voulu", jak zadaną lekcję. Gruby Amerykanin wypluł pestkę z kompotu za dekolt Brazylijki i sam ją potem wyjął. Gwido zauważył, że jest to podobne do ich inwestycji w przemysł południowo-amerykański: wkładać przyjemnie, ale wyjmować — to dopiero radość. Wyszliśmy wcześnie. Montmartre pusty i zimny, przed lokalami nastroszone kokotki na straży.

Beata cierpi więc na migrenę, ja zaś w chwilach wolnych od spotkań z Gwidonem snuję się po pokoju w szlafroku, co pewien czas wprzęgając się w stolik z nieskończonym essayem, który czeka na mnie jak pług zaryty w kamienistym gruncie. Był tu dwa razy Marcin Wawrzycki po dedykację, ale czujna madame Vialet rozpoznaje twarze, dla których jestem niewidzialny. Biedny, poczciwy malec. Odchodził podobno smutny. Uczę go mimo woli pierwszych goryczy i zawodów, jakich sam zaznałem na progu żmudnej drogi, wylanej żółcią i zawiścią. Nazwali ją literaturą. Dante powinien był tak nazwać swoje piekło.

Wczoraj wieczór wychodząc z hotelu natknąłem się na Augustynkę, która w płaszczyku narzuconym na ramiona wracała ze sklepu. Była obładowana butelkami, zaróżowiona, wesoła. Powiedziała że jest u nich gość i śpieszyła się. Wszedłem za nią do sieni, zacząłem ją całować, ręce miała zajęte. Po chwili westchnęła, odstawiła butelki pod ścianę i przytuliła się do mnie.

— Niech pan mnie puści — szeptała — muszę już iść na górę.

— Co to za gość? — spytałem nie rozluźniając uścisku. — Kochanek?

Obruszyła się dotknięta. Nie żaden kochanek, tylko Polak, kolega jej brata. Przyjechał z Madrytu .

Miałem trochę czasu do spotkania z Gwidonem, więc objąłem ją wpół i tak zaczęliśmy razem wdrapywać się po ciemnych, stromych schodach. Na każdym piętrze była wnęka z oknem, tam przyciągałem ją do siebie. Pachniała biedną perfumą z konwalii. Słyszałem rytm serca, drobny jak u czyżyka schwytanego w rękę. Na drugim piętrze ktoś śpiewał ochrypłym smutnym głosem piosenkę o „belle-mère", która utopiła się w morzu. — Kocham cię, Augustynko — powiedziałem ujmując w cudzysłów te słowa wraz z całą sytuacją. Szepnęła, że gdybym chciał, mógłbym pójść z nią na górę. Jej ojciec bardzo mnie lubi, wypiję z nimi kieliszek wina. Pogładziłem ją po włosach, uśmiechając się w duchu z tego pomysłu. Ja — na libacji u Kotlarów z jakimś komiwojażerem rewolucji! Miałem na sobie smoking pod płaszczem, Gwido obiecał o dziesiątej przyjechać do „Colombe".

— Nie dziecinko — powiedziałem — mam ważne spotkanie. Odprowadzę cię pod twoje drzwi i pójdę sobie.

Nad nami była już mansarda, dolatywał stamtąd gwar rozmowy, męski śmiech i głos starego Kotlara:

— Zabili Jaurèsa, co? Zabili Jaurèsa, te psy!

Przy drzwiach pocałowałem ją w usta. Poprosiła, żebym pomógł jej otworzyć. Nacisnąłem więc klamkę i otwierając zajrzałem do wnętrza, sam ukryty w cieniu. Uderzył mnie zapach czosnku i mydlin. Przy stole siedziało czterech mężczyzn: Kotlar, odwrócony plecami, obok niego starszy człowieczek w okularach, z czaszką okrągłą jak dynia; profilem do mnie chudy brunet w czarnym swetrze zawiniętym przy szyi rozlewał piwo do szklanek.

W czwartym, który siedział pośrodku poznałem znajomą twarz. Ręką zgiętą w łokciu podpierał głowę, w drugiej trzymał ołówek; zaostrzonym końcem wskazywał punkt na serwecie, w który patrzyli tamci trzej. Mimo dymu skojarzyłem w pamięci tę twarz z twarzą przechodnia z Saint-Michel w nocy po koncercie w sali Pleyela, i z inną, daleką, wciąż nieuchwytną jak zgubiona myśl. Wszystkie trzy należały do jednego człowieka. Zza drzwi niedomkniętych przez Augustynkę dobiegał mnie teraz jego głos:

— Tu były nasze pozycje. Tu wzgórze Viserna łyse jak moja dłoń. Stamtąd waliła artyleria.

Mówił po polsku, szybko, krótkimi zdaniami:

Faszystowskie „Savoie" wychodziły co rana zza chmur. Okrążały wzgórze pętlami. Coraz niżej. Nasz batalion miał tylko jeden ciężki kaem.

— Ich batalion miał tylko jeden ciężki kaem — tłumaczył Kotlar po francusku.

Stałem chwilę słuchając. Była to opowieść o bitwie. Nieznajomy mówił niskim, dźwięcznym głosem. Co parę chwil przerywał i wtedy słyszałem uroczysty pomruk Kotlara, który powtarzał ostatnie kilka zdań. Brzmiało to jak komentarz chóru w starych tragediach greckich.

— Zwiad wyruszył o świcie. Była mgła. Dwóch Serbów, Francuz, Austriak i jeden nasz. Nie upłynęło pół dnia, jak znów pojawiły się „Savoie". Ale oni już nie wrócili. Dopiero po zajęciu miasta na rynku ujrzeliśmy pięć wiszących ciał.

— Po zajęciu miasta, na rynku ujrzeli pięć wiszących ciał — powtarzał Kotlar.

Przyszło mi na myśl, że pomysł ten dałby się zastosować w sztuce o Odyssie, którą planuję od dłuższego czasu. Odyss opowiada w krótkich pieśniach sceny z wojny trojańskiej, a jeden z Feaków przekłada je na tamtejszy język. Patos tej sceny, przelany w ową epokę, uzyskałby dopiero właściwy kształt. Słuchałem jeszcze chwilę. Potem odszedłem na palcach.

12 lutego.

Cały dzień w hotelu. Dużo pracy.

14 lutego.

Cały dzień w hotelu. Dużo pracy.

(D. c. n.)

Robotnicy miejscy Olsztyna wykonali roczny plan w 125 proc.

w robotach drogowych, rozbiórkowych i odgruzowaniu

Robotnicy miejscy Olsztyna grupy drogowej, rozbiórkowej i odgruzowania, realizując hasło, rzucone przez Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta „Oszczędzać i wydać z siebie jak najwięcej pracy dla odbudowy naszej ojczyzny — wykonał z nadwyżką 25 proc. plan robót swoich resortów, wyznaczonych na rok bieżący.

W niektórych działach pracy osiągnięto nawet 23 proc. ponad plan tegoroczny.

I tak na przykład do chwili obecnej wykonano 17.703 m. kw. nowych bruków, co stanowi wykonanie planu robót w 160 proc. Poważne osiągnięcia notujemy także w dziale chodników, których ułożono od nowa 6.700 m. kw. i wyremontowano starych 300 m. kw., osiągając przekroczenie planu robót o 25 z górą procent. Również konserwacja mostów przeprowadzona została z pewną nadwyżką w stosunku do planu.

Poważne wyniki ilościowe uzyskano w dziale odgruzowania miasta. Łącznie w dziale tym wywieziono 17.847 m. sześc. gruzu z wypalonych budynków i oczyszczono jezdnię i chodniki na obszarze 3.200 m. kw.

Największe jednak procentowo wyniki uzyskane zostały przy rozbiórce zniszczonych w czasie działań wojennych budynków, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Według obliczeń rozebrano takich niebezpiecznych ruin o łącznej kubaturze 26.900 m.sześc., co stanowi wykonanie planu w 193 proc.

Dzięki zgranemu wysiłkowi robotników i kierownictwa wszystkie kredyty z budżetu samorządowego i państwowego planu inwestycyjnego zostały nie tylko zużyte celowo i przed terminem, ale powiększono je przez oszczędną i racjonalną gospodarkę.

Konferencje Rad Zw. Zawodowych

odbyły się w 9 powiatach naszego województwa

W ub. niedzielę odbyły się powiatowe konferencje Rad Związków Zawodowych w pięciu powiatach woj. olsztyńskiego, a mianowicie w Górowie Iławieckim, Braniewie, Morągu, Nidzicy i Pasłęku.

W poprzednią niedzielę podobne konferencje odbyły się w powiatach: Bartoszyce, Giżycko, Kętrzyn i Węgorzewo, natomiast w przyszłą niedzielę, 23 bm., odbędą się konferencje w pozostałych powiatach.

Na konferencjach wybierani są spośród delegatów związków branżowych członkowie do powiatowych rad związków zawodowych.

W konferencjach uczestniczą oprócz przedstawicieli miejscowych władz również przedstawiciele władz centralnych i okręgowych związków zawodowych, którzy wygłaszają referaty na temat roli i zadań związków zawodowych drugiego kongresu związków zawodowych.

Poza zasadniczym celem jakim są wybory delegatów do PRZZ — konferencje w powiatach mają także podsumować dotychczasowe osiągnięcia PRZZ na odcinku gospodarczym, społecznym i kulturalno-oświatowym od początku ich działania do chwili obecnej oraz skontrolować, w jakim stopniu zostają wprowadzone w życie uchwały, wytyczone przez drugi kongres Zw. Zaw.

Delegaci poszczególnych zakładów pracy w powiatach składają również na konferencjach meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych. (ga).

Trzy stadniny PGR w woj. olsztyńskim hodują konie rasy wschodnio-mazurskiej

Olsztyński okręg PGR prowadzi racjonalny chów koni w należycie postawionych stadninach. Rozmieszczone one zostały w powiecie pasłęckim, bartoszyckim i morąskim.

Czołowe miejsce zajmuje niewątpliwie stadnina Liszki (pow. Bartoszyce), posiadająca 150 zarodowych klaczy, rasy trakeńskiej, inaczej zwana rasą wschodnio-mazurską. Cały materiał zarodowy w Liszkach jest wysokiej klasy. Wszystkie klacze i ogiery posiadają rodowody. Daje to gwarancje pod względem czystości rasy, co w naszych warunkach klimatycznych i terenowych ma pierwszorzędne znaczenie.

Zaletą tych koni jest duża siła i zwrotność przy stosunkowo ciężkim wyglądzie. Znamienną przy tym cechą jest łatwość wyżywienia i niewybredność ich na paszę.

Stadnina znajdująca się w maj. Ruczna (pow. Pasłęk) liczy 80 klaczy również rasy wschodnio-mazurskiej lecz nie wszystkie one mają ustalone metryki. Tym niemniej ich wartość hodowlana jest duża.

Wreszcie stadnina znajdująca się w miejscowości Plenkity (pow. Morąg) liczy obecnie 41 klaczy. Zebrane one zostały drogą skupu z rozmaitych miejscowości. Mimo, że nie posiadają rodowodów, są cennym materiałem hodowlanym.

Te trzy stadniny, liczące około 300 klaczy, mają już dwuletni przychówek, który za rok stanie do pracy. Według ostrożnych obliczeń wspomniane 3 stadniny dostarczać będą rocznie przeciętnie 70 pełnowartościowych koni, odznaczających się szybkością i siłą.

Z roku na rok zakres hodowli koni będzie znacznie się powiększać. Świadczą o tym stale rozbudowywane stajnie i urządzenia stadnin, które zostały dobrze wyposażone. (am)

Olsztyńscy działacze Ligi Morskiej obradują przed połączeniem z P. Z. Z.

W Olsztynie odbyła się w ub. niedzielę odprawa prezesów i sekretarzy obwodów Ligi Morskiej. Przedyskutowano m. in. zagadnienia połączenia Ligi Morskiej z Polskim Związkiem Zachodnim.

Praca Ligi w terenie w związku z połączeniem obu organizacji nie może ulec zahamowaniu. Dotyczy to szczególnie akcji propagandowej, a co za tym idzie — werbowania nowych członków i upowszechniania idei morskiej wśród najszerszych mas świata pracy Warmii i Mazur.

Ob. Bartnikowski (KW PZPR) omówił także dotychczasowe niedociągnięcia obwodów Ligi Morskiej na odcinku organizacyjnym, wysuwając konieczność powiązania działalności LM z organizacjami masowymi, a więc w pierwszym rzędzie ze Związkami Zawodowymi, i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Mówca zapewnił obecnych na zjeździe członków zarządu LM, iż organizacja może liczyć na jak najdalej idącą pomoc ze strony Komitetów Powiatowych PZPR w pracy nad rozszerzaniem propagandy zagadnień morskich i usuwaniem trudności organizacyjnych.

Z kolei przedyskutowano wytyczne akcji wyborczej i połączeniowej Ligi Morskiej z Polskim Związkiem Zachodnim. (il)

W Olsztynie przeprowadzono kontrolę

Spółdzielczych sklepów spożywczych

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych wspólnie z wydz. bezpieczeństwa i higieny pracy przy ORZZ oraz inspektoratem pracy przeprowadzali lotną kontrolę 9 sklepów spółdzielni spożywców „Mazur" w Olsztynie.

Podczas kontroli stwierdzono w niektórych sklepach poważne niedociągnięcia, jak na przykład brak szaf na ubranie, umywalni, wadliwą instalację oświetleniową itp. Niedociągnięcia te wpływają hamująco na normalny tok pracy i kolidują z wymogami higieny.

Pod względem higieny najbardziej niedomaga sklep spożywczy przy ul. Nowotki. Pod oga zupełnie zgniła, od czuwa się brak pieca, co nabiera szczególnej wagi w obliczu zbliżającej się zimy. Dają się też we znaki szczury, które powodują straty w produktach żywnościowych.

Najlepiej natomiast, jak wykazała kontrola, pod względem sanitarnym przedstawia się sklep „Mazura" nr. 1 przy ul. 1-go Maja.

Nie wątpimy, że kierownictwo spółdzielni „Mazur", znanej ze swojej dobrej organizacji, potrafi wyciągnąć z zauważonych niedociągnięć i tym razem należyte wnioski ku zadowoleniu zarówno personelu sklepowego, jak i konsumentów. (ga).

Teatr Jaracza

gra nadal w terenie

Teatr im. St. Jaracza gra w dalszym ciągu w terenie komedię Fredry „Pan Jowialski" z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

W dniu dzisiejszym przewidziany jest występ w Nidzicy, jutro (19 bm.) w Mrągowie oraz 20 i 21 w Giżycku.

Ofiarność społeczeństwa olsztyńskiego przyśpieszy budowę Domu Młodzieży

Przed paru dniami ukończono stawianie murów pierwszej części budynku Domu Młodzieży. Będzie się w niej mieścić scena teatralna i sala widowiskowa.

Pozostałą część murów załoga zobowiązała się wznieść w jak najkrótszym czasie tak, by do 15 grudnia b. r. można było wykonać roboty szklarskie i stolarskie.

Na fundusz budowy Domu Młodzieży przekazuje się 80 proc. sum uzyskanych ponad 100 proc. planu zbiórkowego na odbudowę Warszawy. Po wykonaniu planu SFOS we wrześniu br. uzyskaliśmy już tą drogą ok. 10 mil. zł. Jest to suma pokaźna, jednakże nie wystarczająca. W roku bieżącym potrzeba jeszcze minimum 10 mil. zł.

Sumę tę możemy z łatwością uzyskać, jeżeli udział społeczeństwa w akcji SFOS będzie nadal wzrastać. Przyczynimy się w ten sposób do zwiększenia tempa ogólnej akcji odbudowy Warszawy, a jednocześnie do przyśpieszenia odbudowy Domu Młodzieży w Olsztynie. (czo)

Ponad milion pasażerów

przewiozły w trzecim kwartale olsztyńskie MZK

Działalność Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Olsztynie ilustrują dane, zaczerpnięte ze sprawozdania za III kwartał rb.

W tym okresie tramwaje przebyły blisko 85 tys. km., przewożąc 747.292 pasażerów. Trolleybusy (mimo, iż często psują się i kursują nieakuratnie), przebyły 44 tys. km, przewożąc 404.424 pasażerów. Ostatnio uruchomione autobusy przebyły 12 tys. km, przewożąc 33.576 osób. Łącznie MZK przewiozły 1.185.292 pasażerów.

W tym okresie tramwajami przewieziono także 4.123 sztuki bagażu, trolleybusami 1.194 sztuki, autobusami 43 sztuki.

Wpływy kasowe z tramwajów wyniosły 9.680.875 zł., z trolleybusów 3.708 tys. zł. i z autobusów 729.200 zł., czyli łącznie do kas Zarządu Miejskiego wpłynęło z MZK ponad 14 mil. zł.

Nieszczęśliwy wypadek

(Od naszego korespondenta)

Na szosie pod Jezioranami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy rowerem ob. Kajka wójt gminy Lukta, doznając ran tłuczonych głowy i złamania ręki. Pierwszej pomocy udzielił lekarz z Biskupca, który przewiózł rannego do szpitala w Reszlu. (k).

Wojskowi zdobywają najlepsze czasy

w marszach jesiennych »Szlakiem Zwycięstw«

Przy pięknej słonecznej pogodzie odbyły się marsze jesienne jednostki wojskowej w Olsztynie. Miejsce startu i mety zdobiły liczne transparenty, na których czytaliśmy: „Żołnierz — sportowiec dobrym obrońcą narodu" lub „Obowiązkiem każdego żołnierza ZMP-owca pomóc kolędze w marszu".

Zainteresowanie marszem wśród żołnierzy było tak wielkie, że przełożeni musieli ich powstrzymywać, szczególnie tych kondycyjnie słabszych, od udziału w marszach.

Mimo to skompletowano 16 zespołów, startujących do marszu w dwóch grupach. W grupie młodszych wiekiem wzięło udział 9 zespołów, a marsz odbywał się na dystansie 8 km, druga siedmiozespołowa grupa maszerowała na dystansie 10 km. Meta znajdowała się przy Al. Warszawskiej.

Organizacja zawodów była bardzo staranna. Wzdłuż całej trasy na zakrętach ulic kierunkowi wskazywali drogę maszerującym. Patrole sanitarne i punkty pogotowia czekały na tych, którym trzeba było udzielić pomocy.

Startuje pierwsza grupa 9 zespołów, które są wypuszczane kolejno. Początkowo tempo spokojne. Wszyscy idą razem. Po pewnym jednak czasie kolumna marszowa wydłuża się, silniejsi wysuwają się na czoło. Zawodnicy rozgrzewają się. I oto po 37 minutach na metę pierwszy przychodzi elew Fijołek, za nim Kusula.

Wszyscy zawodnicy przychodzą na metę w przeciętnym czasie 40 min. Najgorszy czas 45 minut, a więc lepszy niż wymaga regulamin (czas wybitny 54 min.). Pierwsze miejsce zdobyli elewi B. Berdysz, T. Latkowski i W. Puszko.

Około południa startuje II grupa, złożona z 7 zespołów, które mają przebyć dłuższą trasę, wynoszącą 10 km.

Pierwsze trzy miejsca zajęli elewi J. Chrobociński, F. Jasiukiewicz, R. Kwiatkowski. I w tej konkurencji wszyscy zawodnicy ukończyli marsz w czasie lepszym, niż wymagał regulamin marszu (65 min.). Przeciętny czas wyniósł 50 min., najgorszy 60 min. (an)

Dzień Olsztyna

KURS DLA AKTYWISTEK

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się 36-godzinny kurs prelegencki dla przodowników społecznych Ligi Kobiet.

Kurs rozpocznie się w świetlicy Ligi przy ul. Lanca 4 o godz. 17. (ga)

KONTROLA KSIĄG MELDUNKOWYCH

Władze miejskie przystąpiły do uporządkowania ksiąg meldunkowych w Olsztynie. W tym celu zostały wydane nowe instrukcje, przewidujące sankcje karne, sięgające do 10 tys. zł. za złe prowadzenie meldunków. Obecnie dokonywana jest kontrola ksiąg meldunkowych i kartotek mieszkańców. (am)

TRAWNIK, KWIETNIK I ŁAWKI

Na placu Roosevelta przystąpiono do założenia skwerku. Od ul. Szrejbera do ul. Mochnackiego rozbierany jest bruk, na jego miejsce powstaną: trawnik i kwietnik. Ustawione mają być również ławki. (am)

WIĘCEJ ZDYSCYPLINOWANIA

Przy imprezach o charakterze masowym stwierdzamy z ubolewaniem brak zdyscyplinowania części naszej publiczności. Nową okazją do spostrzeżeń były marsze jesienne. Poszczególni widzowie, a niekiedy i całe grupy, wychodziły na jezdnię i przeszkadzały zawodnikom. Na przyszłość należy bardziej rygorystycznie przestrzegać porządku. (n)

W kopaniu ziemniaków na polach PGR-ów

biorą udział robotnicy Olsztyna i junacy SP

Notowany przez nas w ub. tygodniu niepomyślny przebieg akcji kopania ziemniaków na terenie obydwóch dyrekcji PGR w naszym województwie uległ ostatnio gruntownej poprawie z chwilą, kiedy po sprzątnięciu własnych ziemniaków chłopi gremialnie stawili się do pracy w majątkach państwowych.

Fakt ten, jak i sprzyjająca pogoda dają niemal całkowitą gwarancję pomyślnego zakończenia wykopów przed nastaniem mrozów.

Poza robotnikami, stale zatrudnionymi przez PGR-y i znacznie większą ilością rąk roboczych, których dostarcza wieś, w akcji bierze nadal wydatny udział świat pracy miast z Olsztynem na czele oraz junacy SP. (l).

Sieć automatów alarmujących zostanie rozbudowana

Na szeregu zakładanych ostatnio automatycznych aparatach sygnalizacyjnych wzywających miejską straż pożarną do ognia lub innego nagłego wypadku, pojawiły się napisy: nieczynny.

Chcąc wyjaśnić tę sprawę i jednocześnie odpowiedzieć na liczne zapytania naszych Czytelników, udaliśmy się do MSP, gdzie udzielono nam szczegółowych i interesujących wyjaśnień.

Jak się okazało na wstępie, napisy „nieczynny" nie wskazują bynajmniej na zepsucie sieci sygnalizacyjnej, lecz dyktowane są jej rozbudową.

Obecnie system automatów alarmowych obejmuje w ramach t. zw. I obwodu, wschodnio-północną część miasta od Zatorza do Kortowa. Sieć działa znakomicie i w wielu wypadkach (np. pożar przy ul. Jagiellońskiej) okazała się jedynym skutecznym sposobem wezwania straży na miejsce pożaru.

W tej chwili trwa budowa II obwodu, obejmującego pozostałe części miasta.

Znaczenie, jakie mają aparaty alarmowe w naszym mieście dla zabezpieczenia przed pożarami, niestety nie jest jeszcze zrozumiałe dla wszystkich. Znajdują się bowiem nieodpowiedzialne jednostki, które bezmyślnie wybijają szybki, powodując alarm straży i przybycie jej do nieistniejącego pożaru. We wrześniu zanotowano ok. 30 takich wypadków.

Aby się ustrzec od podobnych szkód, miejska straż pożarna zmuszona była zastosować konieczną „samoobronę" i aparaty niewłączone jeszcze do sieci oznakować jako nieczynne. — Z chwilą uruchomienia ich winni wszczynania nieuzasadnionych alarmów będą surowo karani przez władze bezpieczeństwa. (ada)

Centralny ośrodek przeciwgruźliczy w listopadzie rozpocznie masowe prześwietlania

Roboty remontowe nad odświeżeniem i przystosowaniem lokalu porestauracyjnego przy ul. Nowowiejskiego dla celów walki z gruźlicą posuwają się naprzód.

Mieścić się tu będzie centralny ośrodek przeciwgruźliczy, kierujący i organizujący walkę z tą chorobą społeczną w całym województwie. Lokal złożony z 4 ubikacji służyć będzie w pierwszym rzędzie do przeprowadzenia masowych badań rentgenologicznych, przy pomocy zainstalowanego tu małoobrazkowego aparatu rentgena.

Ma to na celu drogą masowych prześwietlań wykrywać nosicieli gruźlicy, co pozwoli na bardziej skuteczną i systematyczną akcję przeciwgruźliczą. Pierwsza fala masowych zdjęć rentgenowskich zacznie się prawdopodobnie już w pierwszych dniach listopada z chwilą otrzymania zapasu filmów do zdjęć rentgena małoobrazkowego. (an)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

Tatr im. St. Jaracza — nieczynny.

Kino „Polonia": „Admirał Nachimow", prod. radz., godz. 16, 18, 20.

Kino „Mazur": „Złoty Róg", prod. radz., godz. 15.30, 17.30 i 19.30 od lat 14.

Kino „Odrodzenie" — „Powrót do domu", film prod. czeskiej, godz. 12, 16.15, 18.15, 20.15, dozw. od lat 14.

Apteka dyżurna — Fajertaga, Kolejowa 17.

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG. — Odbył się tu pogrzeb jednego z pierwszych i zasłużonych mieszkańców miasta, inż. Kazimierza Mościckiego. Zmarły był założycielem i dyrektorem państwowego liceum technicznego, a do ostatnich czasów Kierownikiem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Zmarłemu zawdzięcza miasto szybką odbudowę wodociągów i dostateczne zaopatrzenie ludności w wodę. (mx).

GIŻYCKO. — Nadzwyczajna komisja poprawy bytu świata pracy postanowiła przydzielić z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej dodatkowy kredyt w wysokości 2 mil. 200 tys. zł na remont łaźni w naszym mieście. Kredyt ten pozwoli na zakończenie robót instalacyjnych i oddanie łaźni do użytku mieszkańców jeszcze w bieżącym roku. (pi)

KĘTRZYN. — W przeddzień rocznicy bitwy pod Lenino we wszystkich szkołach kętrzyńskich odbyły się poranki poświęcone pamiętnej biwie, do młodzieży przemawiali oficerowie-kościuszkowcy.

Wieczorem w kasynie oficerskim miejscowej jednostki odbyła się uroczysta akademia. Referat o znaczeniu bitwy pod Lenino wygłosił por. Pochorowski.

W części artystycznej akademii żołnierze kompanii szkolnej wykonali szereg piosenek i deklamacji.

O godz. 20 odbył się capstrzyk, w którym wzięło udział wojsko i młodzież szkolna. (ma)

LIDZBARK. — Rozwiązanie problemu noclegowego dla przyjezdnych do naszego miasta natrafia na nielada trudność — z tej prostej przyczyny, że od 4 lat powiatowe miasto nie zdobyło się na zorganizowanie wygodnego i odpowiednio wyposażonego hotelu. Wprawdzie „prywatna inicjatywa" ma parę niezupełnie czystyrh łóżek w rzekomym „hotelu", co jest powodem, że podróżni wolą czasem na noc... jechać do Olsztyna, niż zaryzykować nocleg w obskurnym lokalu. Najwyższy czas, by burmistrz naszego miasta osobiście zainteresował się tą sprawą. (ak)

LIDZBARK. — W sali ZMP (koło Wysokiej Bramy) przed paru dniami została otworzona Wystawa Kopernikowska. Zwiedzającym pokazano w wykresach, mapach i fotografiach pracę i wielkość odkryć naszego sławnego uczonego. Wystawa cieszy się dużą frekwencją publiczności. (ak)

OSTRÓDA. — Spółdzielnia produkcyjna w Platynach liczy 26 członków i posiada 633 ha gruntów. Przy spółdzielni jest szkoła, przedszkole, świetlica, oraz punkt opieki nad matką i dzieckiem. Na remont budynków spółdzielni przekazano w r. b. kredyty w wysokości 4 mil. 120 tys. zł. Prace budowlane są w trakcie wykonywania. (mr)

OSTRÓDA. — Kredyty inwestycyjne, przewidziane w Państwowym Planie Inwestycyjnym dla naszego powiatu na r. b., zostaną całkowicie wykorzystane.

W roku gospodarczym 1948/49 obsiano 72 tys. ha. Kredyty na jesienną akcję siewną wynosiły 9 mil. 700 tys. zł, z czego rozprowadzono 6 mil. 700 tys. zł.

W pracach rolnych majątkom PGR znaczną pomoc okazała ludność Ostródy.

Plan kontraktacji trzody chlewnej na r. b. wykonano, a plan na I kwartał 1950 r. przekroczono. (mr)

Centkiewicz wśród swoich czytelników w Kętrzynie

(Od naszego korespondenta)

W Kętrzynie odbyły się dwa spotkania autorskie Centkiewicza, które wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w naszym społeczeństwie.

W auli 11-latki obok młodzieży tej szkoły, oraz liceum spółdzielczego wzięli w wieczorze gremialny udział także słuchacze U. P., szkoły podstawowej i liceum dla dorosłych, razem około 300 osób.

Autor niezwykle interesująco przedstawia zebranym losy polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej w roku 1932, ilustrując prelekcję przezroczami. Opowiadał również o bohaterstwie wyprawy radzieckiej na biegun północny, która posiadała znaczenie ogólnoludzkie. (ma)

Oszczędności w samorządach

W piątek 21 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (ratusz) odbędzie się odprawa powiatowych komisarzy oszczędnościowych dla samorządu i podinspektorów samorządowych.

Na odprawie tej m. in. komisarze złożą sprawozdania z realizacji planu oszczędnościowego na rok bieżący, oraz z przeznaczenia i zużycia środków zaoszczędzonych.

Również mają być złożone sprawozdania z postępu akcji współzawodnictwa, zainicjowanej przez Związek Samorządowców.

Ponadto omówiona będzie sprawa likwidacji zadłużeń rolniczych, oraz inspekcji terenowej i inne (mr)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupię przenośny piec kaflowy. Olsztyn, Al. Przyjaciół 27 m. 3. 970-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Przetwórnia Torfofwa Nr. 4 w Józefowie poczta Wilczęta, pow. Pasłęk poszukuje firmy mogącej wykonać budowę studni wierconej. K. 1201-0

ZGUBY

Zgubiono książkę wojskową RKU Morąg, tymczasowe zaświadczenie tożsamości wyd. Boguchwały, pow. Morąg, leg. Zw. Osadników Wojskowych Morąg — Łopiejko Wacław syn Józefa urodz. 1905, zam. Kiewarcz. 968-0

B-8972